OPAKOWANIE MIODU.

Ustalenie dla handlu pewnych gatunków miodu (standaryzacja) dla lepszej i szybszej orjentacji kupców i konsumentów wymaga ujednostajnienia opakowania tego artykułu.

Brak gotówki na reklamę miodu, brak silnej wszechpolskiej organizacji pszczelarzy, oraz tradycyjne garnuszki, słoje, butelki i beczki, a przedewszystkiem nieuświadomienie odpowiednie klienteli kupującej miód, jak też ogólny słaby rozwój gospodarczy całego państwa, to wszystko są przyczyny zastoju handlu miodem i co za tem idzie, mniejsze zainteresowanie się opakowaniem miodu, celem ulepszenia podaży i popytu.

Ile to już razy zastanawiano się w towarzystwach, związkach, a nawet w centralnej organizacji pszczelarskiej nad reklamą, lecz zawsze brak gotówki był przeszkodą wykonania najpiękniejszych i najwznioślejszych zamiarów. Wprawdzie wydał Wielkopolski i Warszawski Związek Towarzystw Pszczelarskich broszurki propagandowe o miodzie, a ks. Margoński z Umienia w Kieleckiem znakomitą broszurkę p. t.: „Miód żywi i leczy", lecz na tem zaprzestano. Siła sugestji tych wydawnictw na masę ludności była za mała, to też popyt na miód był i został słaby.

Tu i ówdzie widziano w sklepach i oknach wystawowych słoiki szklane z miodem, mniej lub więcej estetycznie oklejone, jednak i tu brak było pewnych objaśnień, nastawienia na sugestję. Miód w różnych kolorach, różnego pochodzenia, z kryształowemi kwiatami, po części sfermentowany, po części płynny. Żądano od klienta znajomości fachowych co do jakości miodu, kiedy nawet z takiego zestawienia reklamowego sam kupiec widocznie mało się znał na gatunkach i jakości miodu.

Zakup bezpośredni przez klienta od samego pszczelarza zawsze był słaby i nie dał pożądanego wyniku.

Tradycyjne garnki, butelki i słoje nie sprzyjały rozwojowi handlu miodem i były odpowiednie w czasach kiedy to komunikacja i wymiana towarów spożywczych koncentrowała się przeważnie na targach małomiejskich. Dziś nabiera sklep spożywczy coraz większego znaczenia dla gospodarstwa domowego. W każdej komórce kuchennej gosposi, nazbiera się pewien zapas puszek, słoików, butelek i t. p. rupieci, które mimo najlepszego zamiaru jednak z czasem powędrują na śmietnik, ten sam los spotka zazwyczaj i słoik szklany od miodu, gdyż do zaprawiania konserw sterylizowanych się nie nadaje, łatwo się stłucze lub pęknie. Zakup miodu w większych ilościach od 25 kg. począwszy w rodzinie należy dziś wobec redukcji poborów i zastoju gospodarczego do rzadkości. Wreszcie wymaga budżet gospodarczy rodziny po większej części i mniejszych wydatków, gdyż cena miodu na ogół nie bardzo się waha. Pozostają więc dla handlu naczynia o mniejszej pojemności. Jednorazowy wydatek od 5—6 zł. miesięcznie za miód byłby dla średnio uposażonej rodziny nie za wielki, gdyby słoiki szklane lub puszki blaszane nie podrażały towaru.

Przypuśćmy, że pszczelarz A. sprzedaje 50 kg. miodu opakowanego, to ta procedura przedstawia się następująco (str. 234):

Bardzo pouczająco przedstawiają się powyższe liczby, przyczem cena puszek i słoików nie jest wygórowana, lecz obliczona jako przeciętna różnych fabryk i hut szklanych,

łącznie z pokryciem. Przyjmując dalej, że 1 kg. miodu powinien przynieść conajmniej 4 zł., która to cena dla Pomorza, Wielkopolski i Śląska i za miód górski odpowiada przeciętnej rynkowej cenie rocznej.

Sposób opakowania	Dochód		Cena opakowania za 1 sztukę	% opakowania w stosunku do ceny miodu	Pojemność w cm³
	z pojedyńczej sztuki	za 50 kg. miodu			
2,5 kg. puszki	11,50 zł.	230.— zł.	1,50 zł.	15%	1750 cm³
1,5 „ „	7,50 „	236.— „	1,10 „	18,83%	1050 „
1 „ słoiki szk.	4,75 „	237.— „	,075 „	18,75%	700 „
0 5 „ „ „	2,50 „	250.— „	0 50 „	25%	350 „
0,25 „ „ „	1,40 „	280.— „	0,40 „	40%	175 „
0,125 „ „ „	0,75 „	300.— „	0,25 „	50%	90 „

Nieco niższe ceny uzyska się w województwach centralnych i wschodnich za miód hreczkowy, który pozostaje na powierzchni płynny (laevuloza). Następna tabela wykazuje % kosztów opakowania w stosunku do ceny miodu:

Sposób opakowania	Ilość puszek lub słoików	Cena puszek słoików za 1 szt.	Cena ogólna dla 50 kg.		Waga	
					w pojed. pusz. i sł.	50 kg.
2,5 kg. puszki	20	1,50 zł,	30.— zł.		275—310	5 5—6,3
1,5 „ „	33,3	1,10 „	36.63 „		190	6 35
1 „ słoików	50	0,75 „	37.50 ',		500—510	25 5
0,5 „ „	150	0,50 „	50,— „		250—270	25—27
0,25 „ „	200	0,40 „	80,— „		200—220	40—44
0,125 ,' „	400	0,25 „	100,— „		125	50

Opakowanie drożeje w stosunku do ilości miodu w słoikach szklanych i osiąga 50% wartości miodu przy kupnie słoika 125 gr. miodu, co stanowczo nie może być ani ekonomicznem, ani nawet pożądanem. Nawet słoiki szklane o pojemności 350 cm.³ = 500 gr. miodu muszą sam towar podrożyć o 25%. Do tego należy jeszcze dodać, że promienie słoneczne w przejrzystych szklanych słoikach absolutnie nie przyczyniają się do ulepszenia miodu. Składniki diastatyczne ucierpią bardzo pod wpływem ultrafioletowych promieni. Jeśli się doliczy pewien procent przesyłki i szkody przez stłuczenie się szkieł to rzecz jasna, że szkło jako opakowanie mimo wszystkich zalet nie nadaje się do opakowania miodu.

Puszki blaszane są trwalsze, jednak ulegną także szybko zepsuciu bądź przez zgniecenie, czy też rdzewienie. Utrzymanie zwykłych blaszanek wymaga ciągłej kontroli i opłaca się tylko w fabrykach konserw, gdzie na specjalnych maszynach puszki się wyrabia i zalutowuje. W mniejszych ilościach sprowadzane nie są tańsze od szklanych słoików i w końcu będą także rzucone w śmietnik. Takim sposobem ginie bezpowrotnie od 15 do 50% wartości miodu.

Nasuwa nam się pytanie: Jakie więc powinno być opakowanie miodu? Warunki odpowiedniego opa-

kowania miodu byłyby następujące:

1) Opakowanie musi być tanie i nie powinno przekraczać 10% wartości miodu.
2) Opakowanie musi być higjeniczne i estetyczne.
3) Opakowanie musi być lekkie, aby się dostosować do taryfy pocztowej wzg. kolejowej.
4) Opakowanie miodu musi się nadawać do rozlewania najmniejszych porcyj i na sprzedaż detaliczną w sklepach, cukierniach i kawiarniach.

Jest chyba różnica, czy pszczelarz na opakowanie 50 kg. wyda od 30 do 100 zł. czy też w najgorszym wypadku tylko 10 do 20 zł. Jest różnica, czy pakując w najmniejszych naczyniach otrzymam wagę samego opakowania 50 kg. czy też tylko 8 kg. Poczta i kolej przychodzą tu już w rachubę, co przy przesyłce miodu bardzo się odczuwa.

Przed czterema laty wydał mi się celofan (papier szklany) odpowiednim materjałem, gdyż był lekki, przejrzysty, lecz ostatecznie nie tańszy od szkła. Przy pomocy poważnych instytucyj handlowych postarałem się o adresy fabryk. Po poczynionych próbach w puszkach celofanowych przyszedłem jednak do przekonania, że celofan nadaje się tylko do opakowania miodu w plastrach (boksach) jak to poszczególne firmy amerykańskie od dawna praktykują, a skąd sobie sprowadziłem kilka próbek. W dodatku nie produkujemy celofanu w kraju, lecz sprowadza się go przez Manheim nad Renem z Paryża (Pfenigstein — Warszawa). Koniecznem było szukać innego materjału, tańszego, gdyż już w drugim roku puszki celofanowe w skutek hygroskopijności miodu zgubiły kształt i estetyczny wygląd i wobec czego i higienicznie nie odpowiadały.

Pozostał papier i cynfolja.

Próby moje z tym materjałem, muszę się przyznać, nie są ukończone. W poszukiwaniu taniego opakowania jednak już dr. fil. nat. Ludwig Armbruster, profesor i dyrektor instytutu pszczelniczego przy uniwersytecie rolniczym w Berlinie - Dahlem, poczynił pewne doświadczenia, wobec czego moje wywody opierają się już na materjale przez niego podanym w „Archiw für Bienenkunde“ z roku 1931.

Wymieniony używał jako opakowanie mniejszych ilości miodu naczyń (kubeczki, filiżanki i t. p.) papierowych, a dla większych ilości butelek do mleka, o pojemności 1,5 kg. miodu, także papierowych. Biały kubeczek papierowy z czarnym nadrukiem bardzo często wywoływał zachwyt pań i był już znany w sklepach artykułów spożywczych. Chodziło mu przedewszystkiem o podaż małej i najmniejszej ilości, wystarczającej jako jednodzienna porcja dla 1 — 3 osób, przyczem waga powinna była być stosunkowo lekka, a wydatek nie zbyt duży. Wobec tego napełniał kubeczki ¼ funtowe (125 gr), ½ funtowe (250 gr.) i 3 funtowe butelki papierowe napełnione miodem na sprzedaż pod marką: „Hochschulhonig“ (miód szkoły wyższej). Kubeczki papierowe ¼ funtowe były impregnowane parafiną, a po impregnacji przeszły kilka razy przez piec gorący, celem wyparowania nadmiernej ilości tłuszczu. Naczynia takie mają wygląd przezroczystego pergaminu, są okrągłe i na wierzchu zaopatrzone w zakręcony brzeg tak, że okrągłe przykrywadełko bardzo dobrze i szczelnie zamyka otwór. Kubeczek taki waży razem z przykrywadełkiem i naklejką firmową 8 gr. i kosztuje przy odbiorze 1000 sztuk 3 fenigi, a z naklejką 3,8 fenigów.

Przy tańszym surowcu i tańszej

fabrykacji polskie fabryki przetworów papierowych mogłyby dostarczyć także pszczelarzom polskim po cenie 5 gr. od sztuki.

Ten sposób opakowania podrożyłby ¼ funta tylko o 5 gr., co przy cenie 2 zł. od 1 kg. wynosi 10%. Do ½ funta miodu używał Armbruster naczyń nie impregnowanych (o pojemności 0,21). Sztuka kosztowała 4,2 fenigi, a z naklejką firmową 5 fenigów, czyli około 10 groszy, co przy cenie polskiego miodu wynosiłoby 10%. Naczynia, które ja używałem do prób ważyły 15 gramów o tej samej pojemności. Naczynia nie impregnowane nie należy napełniać patoką, lecz miodem już skrystalizowanym lub znajdującym się blisko krystalizacji. W takim razie nie należy się obawiać aby miód przesiąkał lub puszka papierowa zbytnio się zwilżyła. I tu koszta opakowania są minimalne.

Opakowanie jest: 1) higjeniczne, gdyż prawie zupełnie wolne od kurzu i pyłu, 2) estetyczne i 3) lekkie. Punkt czwarty wymagań przedstawia opakowanie dla 125 gr. Nie ulega wątpliwości, że i mniejsze porcje miodu przy większym nakładzie pracy dadzą się w powyższy sposób zapakować.

Przechowywanie już zapełnionych naczyń jest bardzo łatwe. Na półkach stawia się naczynia rzędami, na to kładzie się tekturę i stawia się na nią znów rzędami następującą warstwę i t. d.

Przedewszystkiem może się każdy pszczelarz w takie naczynia z powodu minimalnych wydatków zaopatrzyć i miód w czasie, kiedy najlepiej się do przelewania nadaje podzielić.

Jak trudno miód skrystalizowany wydobyć z beczki lub garnuszka o tem może powiedzieć prawie każda gosposia, a ile słoików stłucze się lub pęknie przy gwałtownem wydobywaniu miodu. W każdej porze może mieć pszczelarz swój miód gotowy do sprzedaży nawet w najmniejszych ilościach, z których może także z łatwością zestawić i większe porcje.

3 funtowe opakowania Armbrustera przedstawiały się pod nazwą: „Milschflasche“ (butelki do mleka) jako stożki okrągłe nie przypominające bynajmniej formy butelek, ale raczej u góry ucięty stożek z cukru i były z papieru nie impregnowanego.

Prób takich nie poczyniłem, gdyż Izba celna w Toruniu przy sprawdzaniu próbek z Niemiec zażądała kilka złotych cła za towar, który posiadał wartości paru groszy. Cena jednej butelki wynosi 5,45 fenigów, a z naklejką drukowaną 6,2 fenigów przy wadze 44 gr. Przypuszczam jednak, że i w Polsce znajdzie się wytwórnia podobnych naczyń, o czem później napiszę.

Wyobrażam sobie pewne trudności z opakowaniem w ten sposób miodu hreczkowego, u którego lewuloza pływa na powierzchni nieco rzadka. Oczywiście opakowanie papierowe zakryje taki niezbyt pożądany objaw, jednak przy przewracaniu mogłoby się zasmarować miodem przykrywadełko opakowania.

Nadmienić wypada jeszcze jedną zaletę naczyń papierowych. W czasie, kiedy pszczelarz jest zajęty inną pilną pracą, albo nawet kiedy go wcale niema, może byle członek rodziny klienta obsłużyć. Maszynowe wykonanie opakowania jest bardzo precyzyjne, a różnice w wadze poszczególnej sztuki prawie że nie zachodzą.

Ogólnie biorąc wydaje mi się, że jak najwcześniej należałoby opakowaniem papierowem zainteresować nie tylko pszczelarzy, ale także i nasze fabryki wyrobów papierowych. Przedewszystkiem jest koniecznem

ustalić nie tylko pewne formy opakowania i ilości pojemności naczyń, lecz także włącznie z potrzebami handlu zająć się standaryzacją miodu.

Mam nadzieję, że minimalne koszty opakowania powyżej opisanego, przyczynią się przedewszystkiem do rozpowszechnienia i poczynienia prób w tym kierunku.

L. Kozikowski.
Brodnica.